

## RECENZJE

*Łukasz Hardt*

### W POSZUKIWANIU ISTOTY EKONOMII

**Tomáš Sedláček, *Ekonomia dobra i zła. W poszukiwaniu istoty ekonomii od Gilgamesza do Wall Street*, Studio Emka, Warszawa 2012, s. 357**

Marcel Proust powiedział kiedyś: „Prawdziwa podróż ku odkryciu składa się nie z poszukiwania nowych pejzaży, lecz obserwacji nowymi oczami”. W taką podróż po ekonomii i jej historii zabiera nas Tomáš Sedláček, czeski ekonomista i były szef doradców ekonomicznych prezydenta Vaclava Havla, w swojej książce *Ekonomia dobra i zła*, która po raz pierwszy wydana w Czechach w 2009 r. stała się od razu bestsellerem (jej sprzedaż przekroczyła tam nakład *Kodu da Vinci*), a jej anglojęzyczne wydanie (w Cambridge University Press) spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem – jej recenzji „Financial Times” poświęcił, co zdarza się naprawdę rzadko, aż całą stronę. Należy się spodziewać, że również w Polsce książka ta spotka się z dużym zainteresowaniem, dlatego warto bliżej przyjrzeć się podróży, w którą zabiera nas Sedláček.

Nie jest to książka o „podręcznikowej” ekonomii, ale jest to praca, której autor próbuje na ekonomię patrzeć przez pryzmat jej związków z filozofią i etyką, dlatego zaczyna rekonstrukcję jej historii od przywołania sumeryjskiego mitu o Gilgameszu, czy też starotestamentowych opowieści. To tam szuka archetypów, które odpowiadają za sposób kształtowania się ekonomii w czasach późniejszych: „postaram się pokazać, że do dziś dnia opowieści zawarte w mechanizmach ekonomicznych dotyczą w istocie ‘dobrego życia’ i są zrodzone z tradycji starożytnych Greków i Hebrajczyków” (s. 18). Książka ta nie jest jednak podręcznikiem historii myśli ekonomicznej, ale raczej autorską próbą spojrzenia na ekonomię „nowymi oczami”, którymi dla Sedláčka jest poszukiwanie jej „duszy”: „W pierwszej [części książki] szukamy ekonomii w mitach, religii, teologii, filozofii i nauce. W drugiej szukamy mitów, religii, teologii i nauki w ekonomii” (s. 20). To w pierwszej części książki możemy odnaleźć interesującą interpretację snu faraona (z 41. rozdziału *Księgi Rodzaju*) o siedmiu latach tłustych i siedmiu latach chu-

dych w kategorii opowieści o cyklu koniunkturalnym. To wreszcie w jednym z pierwszych rozdziałów książki Sedláček pisze o istotnym wpływie tradycji chrześcijańskiej na rozwój ekonomii, jak też samej gospodarki, gdyż to chrześcijaństwo pojmuje czas w sposób linearny, a nie cykliczny, jak chociażby miało to miejsce wcześniej w Mezopotamii. Bez czasu linearnego nie mogłoby być mowy o jakimkolwiek postępie.

W sposób naturalny opowieść Sedláčka prowadzi nas do starożytnej Grecji. W rozdziale trzecim książki można znaleźć interesującą analizę prapoczątków modelowania ekonomicznego, gdzie wskazuje się chociażby na to, że to już Pitagorejczycy rozważali możliwość zredukowania świata do form liczbowych. Pojawi się więc pytanie o to, co jest *prawdziwą* rzeczywistością i jaka jest relacja języka do empirii. Nie może być więc niespodzianką, że Sedláček zabiera nas do jaskini rzeczywistości Platona i przytacza jego znane zdanie: „Jest absolutnie konieczne, aby ten świat był obrazem jakiegoś innego świata”. To wtedy rodzi się racjonalizm jako swoiste uwolnienie od dominacji zmysłów i to również wtedy pojawia się tendencja do uznawania modelu za bardziej *realny* od empirii, do której dostęp jest jedynie za pośrednictwem zmysłów. Dalej Sedláček pisze o tym, o czym ekonomiści zwykle milczą, chociaż jest to coś, co umożliwia im jakąkolwiek aktywność naukową, a mianowicie o założeniu o istnieniu świata poznawalnego i niezależnego od obserwatora. Tłumaczy to później szczególnie silnie obecnym w ekonomii dziedzictwem Kartezjusza z jego koncentracją na wymiarze matematycznym i mechanicznym rzeczywistości. Co więcej, według autora omawianej książki, to racjonalizm Kartezjusza wpłynął na kształt koncepcji *homo oeconomicus*, który określany jest przez logiczne myślenie, a nie emocje.

W dalszej części książki Sedláček w interesujący sposób przedstawia *Das Adam Smith problem*, żeby posłużyć się sformułowaniem Schumpetera, tj. zagadnienie swoistej niespójności wizji człowieka sformułowanych przez Smitha, z jednej strony, w *Teorii uczuć moralnych*, a z drugiej – w *Bogactwie narodów*. Sedláček dowodzi, odwołując się zresztą do bogatej literatury temu poświęconej, że praca Smitha z 1776 r. jest błędnie interpretowana, i że Smithowi niesłusznie przypisuje się poglądy Hobbesa, a szczególnie Mandeville’a. Smith nie poszedł drogą Epikura, ale raczej był mu bliższy sposób patrzenia na świat reprezentowany przez stoików. Rozdział o Smithie potrzebny był Sedláčkowi do tego, aby w kolejnej części książki zająć się generalną refleksją nad tym, czy to cnotliwość służy wzrostowi gospodarczemu, czy może jej przeciwieństwo symbolizowane przez *Ul Mandeville’a*.

Im dalej Sedláček posuwa się ze swoją narracją, tym coraz bardziej poddaje ocenie współczesną gospodarkę, ale też samą teorię ekonomii i generalnie kulturę popularną z jej koncentracją na konsumpcji. Wychodzi tutaj od ciekawej interpretacji grzechu pierworodnego i stwierdza, iż zerwanie jabłka było pierwszym przejawem skłonności człowieka do nadmiernej konsumpcji. To w Ogrodzie Eden narodziła się dominująca obecnie świecka religia, jaką jest postęp materialny. Kapłanami tejże religii są, według Sedláčka, często sami ekonomiści

i przypomina on w tym kontekście słowa Gary'ego Beckera o M. Friedmanie: „[on] z misjonarską pobożnością wyznawał prawdę (...) i nadzwyczaj gorliwie nawracał barbarzyńców”. Ich biblią, według niego, stała się *Ekonomia* (1948) Samuelsona, która w przeciwieństwie do wcześniejszych „świętych” książek ekonomistów, a więc *Bogactwa narodów* (1776) Smitha i *Zasad ekonomiki* (1890) Marshalla, przypomina podręcznik do fizyki i – jak kategoriycznie pisze Sedláček – „ekonomia straciła kontakt z etyką, z której się wywodzi” (s. 281). Czeski ekonomista krytykuje tak rozumianą ekonomię i nawet poddaje w wątpliwość jej naukowość, gdyż stwierdza, że neoklasyczne pojęcie „użyteczność” – idea klucz do wyjaśnienia wszystkich zachowań człowieka, a więc nawet śmierci wielu męczenników za wiarę, których zachowanie może być wyjaśnione maksymalizacją pośmiertnej użyteczności (życie wieczne) – staje się zwykłą tautologią i właściwie niemożliwe staje się podanie przykładu, w którym człowiek nie maksymalizowałby użyteczności, a więc teoria ta przestaje poddawać się falsyfikacji i staje się nienaukowa (s. 238). Ostatnie rozdziały książki zawierają krytykę współczesnej ekonomii.

W rozdziale 13 książki o znamienym tytule „Matematyka” Sedláček pisze o nadmiernym, według niego, formalizmie współczesnej ekonomii, czym wpisuje się w standardową krytykę ekonomii neoklasycznej. Jakkolwiek można zgodzić się z niektórymi stwierdzeniami Sedláčka, jak chociażby z następującym: „Poświęcamy bowiem więcej uwagi metodom (matematycznym) niż problemom, do których metody te stosujemy” (s. 300), to jednak szereg konstatacji zawartych w tym rozdziale budzi sprzeciw. Po pierwsze, Sedláček utożsamia ekonomię współczesną z podejściem neoklasycznym. To błąd, przecież ekonomia głównego nurtu obecnie nie ogranicza się wyłącznie do dziedzictwa Arrowa-Debreu, ale przecież zalicza się do niej ekonomia instytucjonalna, behawioralna czy nawet eksperymentalna<sup>1</sup>. Po drugie, problemem dla Sedláčka nie jest wyłącznie matematyzacja ekonomii, ale sama matematyka: „(...) elegancja matematyki przestaje być tak zaskakująca i cudowna, gdy uświadomimy sobie, że cała matematyka to wytwór człowieka i w rzeczywistości wcale nie istnieje” (s. 305). Czeski autor zajmuje więc tutaj jednoznacznie antyrealistyczne stanowisko i staje się bliski tradycji nominalistyczno-konstruktywistycznej. Tutaj niestety Sedláček sam sobie częściowo zaprzecza, gdyż z jednej strony wymaga od ekonomii twardego oparcia się na empirii, co musi implikować uznanie stanowiska realizmu naukowego, a z drugiej pisze, że właściwie rzeczywistość podlega negocjacom, i że „jako istoty racjonalne i wierzące w siebie jesteśmy nie tylko wytworami, ale także współtwórcami rzeczywistości. Naukowcy, także matematycy, regularnie zapominają o tym zastrzeżeniu w swoich argumentacjach” (s. 312). Trudno się zgodzić z tego rodzaju stanowiskiem; raczej jest zupełnie inaczej i wielu filozofów wskazuje na to, iż sukces nauki w ostatnich stuleciach wynika raczej z mocnego oparcia się na fundamencie realizmu i uznaniu istnienia niezależnego od obserwatora i poznawal-

<sup>1</sup> Por. D. Colander, *The Death of Neoclassical Economics*, “Journal of the History of Economic Thought” 2000, Vol. 22, No. 2.

nego świata (zob. np. tzw. „argument z cudu” sformułowany przez H. Putnama w jego pracy z 1975 r.). Po trzecie, autor książki stawia tezę o tym, iż problem wpływu badacza na rzeczywistość jest poważniejszy w naukach społecznych, w tym w ekonomii, niż w przyrodniczych. Można się z tym częściowo zgodzić, chociaż również w naukach społecznych analizujemy takie aspekty rzeczywistości, na które badacz nie wywiera wpływu<sup>2</sup>. Po czwarte, Sedláček zarzuca ekonomii, iż posługuje się nadmiernie nierealistycznymi założeniami. Trudno znowu zgodzić się z tak upraszczającą krytyką ekonomii, gdyż nie sama metoda idealizacji jest problemem, ale raczej to, jak jest ona stosowana. Innymi słowy, ważne jest to, od czego się abstrahuje. Sedláček zapomina też, że nierealistyczne założenia mają różną funkcję i mogą określać na przykład zakres stosowalności teorii (*domain assumptions*), czy też ułatwiać budowę modeli ekonomicznych (*heuristic assumptions*)<sup>3</sup>. Wskazałem tutaj jedynie na najważniejsze ułomności metodologiczne analizy zawartej w książce, jak też kwestie, które wymagają głębszej dyskusji, a zostały przez Sedláčka potraktowane zbyt skrótowo.

Powyższe zastrzeżenia nie obniżają jednak mojej bardzo wysokiej oceny książki. Praca ta stanowi znakomity przewodnik po ekonomii i odkrywa przed czytelnikiem je nieznane oblicze. Dobrze, że książka ta ukazuje się właśnie teraz, gdy z jednej strony trwa dyskusja o przyczynach globalnego kryzysu gospodarczego, a z drugiej wielu stawia poważne zarzuty teorii ekonomii i samym ekonomistom. Książka Sedláčka jest ważnym głosem w tej debacie. Warto się z nią zapoznać.

---

<sup>2</sup> Zob. interesującą dyskusję w pracy: T. Lawson, *Economics & Reality*, Rutledge, Abingdon 1997.

<sup>3</sup> Por. Ł. Hardt (2012), *Problem realistyczności założeń w teorii ekonomii*, „Ekonomista” 2012, nr 1.